

HUBERT ORŁOWSKI  
Poznań



## „POLNISCHE WIRTSCHAFT”: DZIEJE I FUNKCJE STEREOTYPU

*Polnische Wirtschaft* to pojęcie osobliwe, jedyne w swoim rodzaju, nieprzekładalne na polski, podobnie jak „volkswagen”, „feldgrau”, „folksdojcz” czy jeszcze kilka innych. Nie znają go jednakże, a może raczej nie chcą go znać współczesne wydania *Słownika wyrazów obcych* czy *Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego. Nie zapomniano natomiast w nich o „folksdojczu”. A przecież jeszcze w pierwszym powojennym wydaniu *Słownika wyrazów obcych* Arcta z 1947 r. pojęcie to odnotowano z wyjaśnieniem: „polska gospodarka, wyrażenie tendencyjne, złośliwie, a niesłusznie używane przez Niemców na oznaczenie nieładu, bezrządu”<sup>1</sup>.

Przyjmijmy wstępnie, dla terminologicznego ułatwienia, iż *polnische Wirtschaft* to szczególnie przypadek pojęcia stereotypowego, mieszczącego się między uprzedzeniem (*prejudice*) i wyobrażeniem (*image*) a stereotypem. Jak niełatwo o zwartą definicję *image* czy uprzedzenia, niech świadczy arcyszczegółowy obraz sporu o wymienione pojęcia, dany choćby przez Heinza E. Wolfa<sup>2</sup>. Jedna z bardziej zwartych i „ostrożnych” definicji uprzedzenia określa je jako „złożony i negatywny sąd o grupach ludzi (albo o nieindywidualnych istotnościach, o idei, sytuacji czy zachowaniu), jako sąd o emocjonalnym podłożu, niezgodny z rzeczywistością”<sup>3</sup>. Nie sposób przyjąć — co postaram się uzasadnić — w całości takie rozumienie stereotypu *polnische Wirtschaft*, choć część mówiąca o „sytuacji i zachowaniu” warto zachować w pamięci.

Jedna z wielu definicji stereotypu, często i chętnie przywoływana, proponuje, by uznać go za

„sąd wartościujący (negatywny lub pozytywny) z towarzyszącym mu przekonaniem, który wykazuje następujące cechy charakterystyczne: a) jego przedmiotem są jakieś grupy ludzi [rasowe, narodowe, klasowe, polityczne, zawodowe (...)] oraz

<sup>1</sup> M. Arct, *Słownik wyrazów obcych*. Warszawa 1947, s. 266.

<sup>2</sup> H. E. Wolf, *Zur Problemsituation der Vorurteilsforschung*. W: *Handbuch der empirischen Sozialforschung*. R. König (red.), Stuttgart 1978. T. 12, ss. 102-191.

<sup>3</sup> A. Karsten, *Das Vorurteil*. W: *Vorurteil, Ergebnisse psychologischer und sozialpsychologischer Forschung*. A. Karsten (red.) Darmstadt 1978, s. 121. (Przekład — podobnie jak w pozostałych przypadkach — autora).

wtórnie — społeczne stosunki między nimi; b) jego geneza jest społeczna (...); c) w związku ze swą funkcją wartościującą jest zawsze związany z określonym ładunkiem emocjonalnym (negatywnym lub pozytywnym); d) od strony prawdziwościowej stereotyp jest bądź całkowicie sprzeczny z faktami, bądź z nimi zgodny częściowo, stwarzając pozory rzekomo całkowitej prawdziwości swych treści; e) jest długotrwały i oporny na zmiany, co wiąże się z niezależnością stereotypu od doświadczenia i z jego ładunkiem emocjonalnym; f) wymienione tu cechy umożliwiają realizację funkcji społecznej stereotypu, polegających na obronie akceptowanych przez społeczeństwo czy grupę wartości ocen, (...); g) jest zawsze związany ze słowem-nazwą (...), które stanowi impuls aktywizujący w określonym kontekście treści stereotypu”<sup>4</sup>.

Pomijając zasadność pytania, czy przy stronicowym tekście można jeszcze mówić o definicji, warto przyjrzeć się jej cechom d) i e): Co znaczy: „zgodność częściowa” oraz „niezależność stereotypu od doświadczenia”?

Proponuję, by w konkretnym przypadku, dla wykluczenia nieporozumień, już wstępnie wprowadzić jedno istotne rozróżnienie, jedno zastrzeżenie oraz jedno dookreślenie typu *differentia specifica*. Rozróżnienie należałoby — zwłaszcza w naszym przypadku — między stereotypem a uprzedzeniem. Granice między tymi pojęciami są wprawdzie płynne. Wolno jednakże przyjąć, iż w miarę „przechodzenia” od stereotypu do uprzedzenia rosnąć będzie jego ładunek emocjonalny oraz aksjologiczne ukierunkowanie. W zależności od sytuacji komunikacji *polnische Wirtschaft* może być raz bardziej stereotypem, raz zaś bardziej uprzedzeniem. Przy nieco metaforycznym określeniu stereotypu jako (weberowskiego) typu idealnego w obszarze świadomości potocznej, funkcji stereotypu *polnische Wirtschaft* należałoby przypisać niepokojąco pokaźne znaczenie poznawcze. Nie można bowiem ganić stereotypu za to, że trudno znaleźć dla niego pełnię właściwych denotatów, że jest „tylko” generalizacją, podobnie jak nie można ganić ogarniania rzeczywistości dzięki zaproponowanym przez Maxa Webera typom idealnym, jako li tylko modelowego. I wreszcie ostatnie dopowiedzenie: *polnische Wirtschaft*, to stereotypowe określenie na zachowania i postawy ludzi wobec siebie oraz na wytwory ludzkiej działalności, nie zaś na samych ludzi.

Refleksję nad charakterem zaistnienia stereotypu *polnische Wirtschaft* proponuję ułożyć wedle kilku przesłanek:

1. Nie sposób wyprowadzić stereotyp *polnische Wirtschaft* z popularnego w XVII i XVIII w. *image* „charaktery narodowe”
2. Możliwe jest, dzięki źródłom, dość precyzyjne ustalenie momentu

<sup>4</sup> A. Schaff, *Stereotyp: definicja i teoria*. „Kultura i społeczeństwo” nr 3/1978, s. 76 i nast.

narodzin stereotypu *polnische Wirtschaft*. Ta chwila historyczna to najpóźniej druga połowa XVIII w., ściślej mówiąc: okres między pierwszym a trzecim rozbiorem Polski.

3. Funkcjonujący w XIX w. natomiast stereotyp jest tworem dwojakego pochodzenia: plebejsko-potocznego doświadczenia mieszkańców pogranicza niemiecko-polskiego oraz historycznej refleksji grup wykształconych, jak i ośrodków władzy, zainteresowanych legitymizacją swych poczynań.

4. *Polnische Wirtschaft* to kategoria o wyjątkowej żywotności. Bierze się ona z wielokrotnego generowania, odnawiania znaczenia na różnych poziomach świadomości grupowej: od myślenia potocznego i tzw. filozofii życiowej po myślenie zorientowane na skuteczną politykę.

5. *Polnische Wirtschaft* jako stereotyp przekształcił się z biegiem czasu w płynną, zmienną strukturę syndromatyczną, przy równocześnie nader stałym rdzeniu „ostrzeżeń” w sprawie nagannej prakseologii.

6. „Przegubowy”, „stawowy” charakter tego stereotypu, rozrzut jego zaistnienia (od piśmiennictwa politycznego poprzez encyklopedyczno-słownikowe po literaturę piękną) oraz rozmazanie konturów konotacyjnych, stanowiło (i nadal stanowi) o jego szczególnej przydatności czy operatywności politycznej, a co za tym idzie, o jego niekiedy nawet karykaturalnie wyolbrzymionej funkcji, legitymizującej poczynania polityczne.

Stereotypu *polnische Wirtschaft* nie można wywieść jedynie z popularnych w XVII i XVIII w. tzw. charakterów narodowych, czyli obrazów etniczno-narodowościowych (*Völkerbilder*), choć i one, jako odwołujące się do doświadczeń zbiorowych, zawierały w sobie elementy konstytutywne interesującego nas pojęcia. *Polnische Wirtschaft* podobne jest raczej, ze względu na sposób porządkowania postrzeganej rzeczywistości społecznej, do syndromatycznie zbudowanych stereotypów w rodzaju „donkiszoteria”, „szwejkizm”, „obłomowszcina”. Wprawdzie w przypadku przywołanych tu syndromów-agregatów mamy do czynienia „tylko” z rzeczywistością przetworzoną literacko, ale za to niezwykle przekonująco przetworzoną! Niezmienna żywotność wymienionych syndromatycznych stereotypów jest tego najlepszym dowodem. Decydujące znaczenie ma niewątpliwie w tym przypadku profil semantyczny samego stereotypu.

Spośród wielu przechowanych w piśmiennictwie auto- i heterostereotypów narodowych przywołam trzy jedynie przykłady. Przykład pierwszy pochodzi z 1675 r. Poeta Jakub Teodor Trembecki tak oto kreślił m.in. w zbiorze *Wiryardz poetycki* charakter Niemców oraz Polaków: Niemcy: „Niemcy czystymi / Z młodu siwymi / Sławni kunsztami / i rzemiosłami”. A Polacy: „Mężni Polacy / Dobrzy junacy / Naród słyną-

cy / Lecz próżnujący / Szlachectwa sławą / Z wolnością prawą / zdawna nadany / prawem zrównany”<sup>5</sup>.

Znajdująca się we wiedeńskim *Völkermuseum* tablica narodów o nazwie *Kurze Beschreibung der in Europa Befintlichen Völckern und Ihren Eigenschaften* datowana jest na początek XVIII w. i pochodzi ze Styrii. Wedle badań etnograficznych pomyślana była dla odbiorców z wyedukowanych kręgów mieszczańskich. Wartościującego punktu ciężkości, no i widzenia narodów Europy, szukać trzeba w krajach niemieckich. Im dalej do tego „centrum”, tym bardziej „księżycowe” cechy przypisuje się narodom. Jeden klucz wydaje się właściwy dla całej tablicy: relatywizowanie walorów poszczególnych narodów względem siebie. W odniesieniu do Polaków na uwagę zwraca wyróżnienie takich cech, jak brak poważania dla rozumu czy też rozsądku (*Verstand: gering achtent*), kłótniwość (*die Zeit Vertreiben: Mitt zancken*), poszanowanie szlachectwa (*Lieben: den Adl*), elekcyjny wybór króla (*Erkennen für Ihren Herrn: Einen Erwelden*), tolerancja (*Gottesdienst: Glaubt Allerley*)<sup>6</sup>.

Przykład trzeci pozwala prześledzić żywotność przeglądów tzw. charakterów narodowych aż po XIX w. Przypomnę jedynie, swego czasu najbardziej chyba popularne, *Charaktery rozumów ludzkich* pióra Michała Wiszniewskiego z 1837 r. W rozdziale, poświęconym przeglądowi „właściwości rozumu (...) Francuzów (...), Niemców (...), Polaków (...), Wielkopolanów” czytamy m.in.:

„Niemcy nie mają łatwego Francuzów pojęcia, lecz żelazną wytrwałość w pracach umysłowych, chętnie zwiągają się w siebie i z siebie wszystko snują. — U nich poezycja stała się filozofią, a filozofia poezycją duszy. — Oswojeni ze światem umysłowym, na rzeczywisty teraz dopiero oglądać się zaczynają”<sup>7</sup>.

Polakom natomiast Wiszniewski przypisuje taki oto charakter narodowy:

„Skłonni do uniesień, przekonanie rozumu słabiej działa na ich wolę, jak zapal który prędko ostyga. Nie wytrwali w pracach rozumu, do długiego namysłu, do zimnej rozumu rachuby, wstręt jakiś czują. Naród to poetyczny — w dymnej chacie i złożonych komnatach jednakże w poezji upodobanie”<sup>8</sup>.

Stereotyp *polnische Wirtschaft*, przynajmniej w chwili zwerbalizowanych narodzin swej „definicji”, nie nawiązywał zatem do tradycji

<sup>5</sup> J. T. Trembecki, *Wiryardz poetycki z rękopisu radcy dr Ludwika Mizerskiego*. Lwów 1910, ss. 136 - 143. Cyt. za: A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*. Warszawa—Kraków 1990, s. 23.

<sup>6</sup> Por. A. Eder, *Lieben den Adel und erkennen für Ihren Herrn einen Erwählten. Zum Stereotyp des Polen auf einer österreichischen Völkertafel des frühen 18. Jhs.* „*Studia Historica Slavo-Germanica*”. T. 9, 1980.

<sup>7</sup> M. Wiszniewski, *Charaktery rozumów ludzkich*. Kraków 1842, s. 15.

<sup>8</sup> Jw., s. 18 i nast.

owych charakterów narodowych, tylko odwoływał się do nader wyrazistych, *hic et nunc* zakotwiczonych konotacji. Pierwsze udokumentowane posłużenie się tym pojęciem znaleźć można w korespondencji Georga Forstera, wybitnego badacza i podróżnika, który w latach 1784 - 1787 przebywał w Wilnie w charakterze profesora tamtejszego Uniwersytetu. (Forster, profesor Uniwersytetu w Kassel, brał udział w 1772 r. w drugiej wyprawie Cooka dookoła świata. Wolno go niewątpliwie porównać z uczonym i podróżnikiem tej miary co Alexander von Humboldt). Listy do przyjaciela Samuela Thomasa Sömmeringa z dnia 13 grudnia 1784 r. oraz z dnia 24 stycznia 1785 r. do Therese Heyne, swojej narzeczonej, a późniejszej żony, stanowią jak dotąd pierwszy udokumentowany zapis terminu *polnische Wirtschaft*. W szeregu dalszych listów, m.in. do Herdera i Spenera, zwłaszcza zaś do Lichtenberga, termin ten nabiera konotacyjnych rumieńców.

We wspomnianym liście do Sömmeringa Forster opisuje zniszczone i zaniedbane, wyjąwszy piękne wieżycy kościołów, Wilno. Przyznaje, iż zniszczenia te są również wynikiem działań wojennych, ale nie tylko. Wilno sprawia na nim fatalne wrażenie, ale mimo wszystko „*meo iudicio* lepsze aniżeli Kraków i Grodno”. Nawet podwileńska posiadłość biskupa Massalskiego, choć dogładana przez hanowerańskiego ogrodnika, nie znajduje uznania w oczach Forstera: „Ale i ona, najlepsza jak okiem sięgnąć, to *polnische Wirthschaft*”<sup>9</sup>. Nieco później Forster „zagęszcza” rozumienie wyrażenia *polnische Wirtschaft*. Pisze o brudzie, o powierzchownym jeno zadbanu zarówno szlachty, jak i plebsu. „Bywają wprawdzie wyjątki, to się rozumie; ja mówię o powszechnej regule”<sup>10</sup>. W tym nader bogatym w dosadne określenia fragmencie posłużył się Forster nie tyle stereotypem, co uprzedzeniem. W miarę pogłębiania się jego wileńskich doświadczeń opis stanu mentalności społeczeństwa polskiego nabiera zabarwienia socjopsychogramu.

Druga wzmianka Forstera, o szczególnym wprost znaczeniu, pozwala stwierdzić, iż wyrażenie *polnische Wirtschaft* było w powszechnym użyciu na pograniczu niemiecko-polskim. Wolno sądzić, iż Forster zetknął się z nim na Żuławach, gdzie się urodził i wychował. „Arkuszy całych byłoby za mało”, pisze w liście do narzeczonej Therese Heyne, „aby dać Pani pojęcie o tym, co w pogranicznych okolicach Niemiec określa się emfaticznym wyrażeniem *polnische Wirthschaft*”<sup>11</sup>. (Należy

<sup>9</sup> „Aber auch dies, das Beste weit und breit, ist polnische Wirthschaft”. G. Forster, *Werke (Briefe 1784 - 1787)*. Berlin 1978. T. 14, s. 232.

<sup>10</sup> „Ausnahmen giebt, das versteht sich: ich spreche von der allgemeinen Regel”, jw., s. 236.

<sup>11</sup> „Doch ganze Bogen reichten nicht zu, um Ihne einen Begriff von dem zu

podkreślić, iż odwołując się do pojęcia *Wirtschaft* Forster mógł stosować je już wtedy w rozumieniu organizującego panowania nad rzeczywistością społeczną. Dowodem na to są wyjaśnienia pojęcia *Wirtschaft*, zawarte w dwu najbardziej znanych i cytowanych naówczas słownikach języka niemieckiego, mianowicie Adelunga<sup>12</sup> oraz Campego<sup>13</sup>).

To, że Forster nie mylił się w ocenie potocznej znajomości wyrażenia *polnische Wirtschaft* wśród pogranicznej ludności niemieckiej, znajduje potwierdzenie we wspomnieniach urodzonego w Szprotawie Heinricha Laubego. Reprezentant Młodych Niemiec, nader popularny pisarz i publicysta, śledzący z sympatią losy Powstania Listopadowego, przekazuje informację o identycznej wymowie. W swych wspomnieniach z lat 1810 - 1840 pisze bowiem w związku z wybuchem Powstania Listopadowego:

„Mój pryncypał powrócił z miasta (...) i krzyknął do mnie: Rewolucja w Warszawie! Rozleje się teraz po Europie! Był doświadczonym politykiem i zwrócił mą uwagę na wszystkie nici, wiążące Europę, udowodnił mi, że nie doceniałem polskiej rewolucji (...). Nie doceniałem jej, gdyż miałem w Głogowie i Wrocławiu stały kontakt z Polakami, no i byłem przeświadczony, że nie są oni w stanie dogadać się oraz uformować w swej kłótlivej pysze. Wyrażenie *polnische Wirtschaft* było na Śląsku tak utarte, że absolutnie nie wierzone w tamtych stronach w możliwość (powstania) polskiego państwa. Nadto Polacy nie spotykali się nigdzie z osobistą sympatią. Pojęcie republiki szlacheckiej tryskało z nich na wszystkie strony i czyniło ich niesympatycznymi dla naszych demokratycznych odczuć”<sup>14</sup>.

Jak łatwo zauważyć stereotyp *polnische Wirtschaft* zostaje tu wzbogacony o przekonanie o niemożności Polaków co do konsekwentnego politycznego działania strategicznego. Charakterystyczny jest kierunek

geben, was in den angrenzenden Gegenden Deutschlands, mit einem emphatischen Ausdruck, *polnische Wirtschaft* genannt wird”, jw., s. 267 (Podkreślenie w oryginale).

<sup>12</sup> Por. J. Ch. Adelung, *Versuch eines vollständigen grammatisch-kritischen Wörterbuches der Hochdeutschen Mundart*. Brünn 1786. T. 5, szpalta 256.

<sup>13</sup> Por. J. H. Campe, *Wörterbuch der Deutschen Sprache*. Braunschweig 1811. T. 5, s. 743.

<sup>14</sup> „Einige Wochen nach diesem Schillerfeste kam mein Principal aus der Stadt (...) und schrie mir zu: Revolution in Warschau! Nun geht's über Europa! Er war ein kundiger Politiker und machte mich auf alle Fäden aufmerksam, welche Europa zusammenhielten; er bewies mir, daß ich eine polnische Revolution unterschätzte. (...) Ich unterschätzte diese Revolution, weil ich in Glogau und Breslau in steter Berührung mit Polen gewesen und durchdrungen davon war, daß sie in ihrem streitsüchtigen Hochmuthe sich nicht vertragen und nicht gestalten könnten. Der Ausdruck »polnische Wirtschaft« war in Schlesien so landläufig, daß man dort absolut nicht an die Möglichkeit eines polnischen Staates glauben mochte. Persönliche Sympathien fanden die Polen außerdem nirgends unter uns. Der Begriff einer Adelsrepublik spritze überall aus ihnen hervor und machte sie unangenehm für unsere demokratische Empfindung”. H. Laube, *Gesammelte Schriften*. Wien 1875. T. 1, s. 128 i nast.

wnioskowania: Negatywne mniemanie o prakseologicznym przysposobieniu Polaków na co dzień przeniesione zostaje na najwyższe piętro organizowania narodu, mianowicie państwo.

Powołać by należało wreszcie jeszcze jednego wiarygodnego świadka potocznej znajomości wyrażenia *polnische Wirtschaft*. Będzie nim wybitny historyk niemiecki Gustav Droysen. Rozpamiętując w 1866 r. nieszczególne w jego oczach przypadłości państwowości pruskiej w XVIII w., spokojnie jednak myśli o dalszych losach Niemiec: „*polnische Wirtschaft* stała się przysłowiem; uznajmy za szczęśliwy przypadek, że *deutsche Verfassung* nim nie została”<sup>15</sup>.

Odnotować warto nadto szczególny przypadek tematyzacji w literaturze niemieckiej polskiego funkcjonowania uprzedzenia *polnische Wirtschaft*! Wiersz *Noch ist Polen nicht verloren* wybitnego dramatopisarza Friedricha Hebbła, opublikowany w 1853 r. w piśmie „*Deutsches Museum*”, szyderczo ocenia szanse skłóconych Polaków na obalenie cara. Przechwałki Polaków, co do szans powstańczych z 1831 r. miałyby w ich oczach stanowić zarazem dowód na przekreślenie aktualności „owego przysłowia, w którym Niemcy naszą gospodarkę tak zniesławiają”<sup>16</sup>.

Jest wielce prawdopodobne, że również sam fakt opublikowania w 1829 r.<sup>17</sup> drugiego z wymienionych listów Forstera (do Therese Heyne), w którym stwierdza się powszechność stosowania wyrażenia *polnische Wirtschaft*, miał wpływ na rozprzestrzenienie się i zaistnienie wyrażenia w piśmiennictwie niemieckich warstw wyedukowanych. Uogólniając zaś wolno mniemać, że autorytet Forstera, podobnie jak i kilku innych pisarzy, publicystów i polityków, przywoływanych przy różnych okazjach, przede wszystkim zaś w wydawnictwach słownikowych i encyklopedycznych, nie mógł nie mieć wpływu na odnawianie i potwierdzanie, na „akademicką” niejako legitymizację stereotypu *polnische Wirtschaft*.

Zatem również z tej książkowej tradycji oraz encyklopedycznej świadomości miało miejsce przenikanie stereotypowego wyobrażenia o mentalnej kondycji Polaków do salonowej, piwiarnianej i gabinetowej wyobraźni Niemców. To nie przypadek, że Carl Rotteck i Carl Welcker,

<sup>15</sup> „Die »polnische Wirtschaft« ist sprichwörtlich geblieben; mögen wir es einen glücklichen Zufall nennen, wenn »deutsche Verfassung« nicht auch sprichwörtlich blieb”. G. Droysen, *Erinnerungen an Friedrich den Großen*. „*Preußische Jahrbücher*”. T. 18, 1866, s. 396.

<sup>16</sup> „Heute muß sein Thron hier fallen. Und ein Sprichwort obendrein. Jenes Sprichwort, drin die Deutschen. Unser Wirtschaft so verschrein”. *Friedrich Hebbels sämtliche Werke*. H. Krumm (red.), Leipzig 1900. T. 2, s. 191.

<sup>17</sup> Por. J. G. Forster, *Briefwechsel nebst einigen Nachrichten von seinem Leben*. Leipzig 1829. T. 1.

wydawcy *Staatslexikon* z 1841 r. oraz Joseph Meyer, wydawca *Conversations-Lexicon* z 1850 r., przywołują w kontekście wyrażenia *polnische Wirtschaft* wypowiedzi Forstera oraz Fryderyka Wielkiego<sup>18</sup>. W przyczynku Bernharda Stasiewskiego, jedynej — wedle mego rozeznania — publikacji o rodowodzie *polnische Wirtschaft*, umieszczonej w wydawanym podczas okupacji w Wielkopolsce periodyku, koronnym świadkiem jest właśnie Forster<sup>19</sup>. Wielce zasłużony dla języka i kultury niemieckiej słownik Jakuba i Wilhelma Grimmów z kolei, o trudnym wprost do przecenienia wpływie na świadomość wyedukowanych Niemców, powołuje się przy haśle *polnische Wirtschaft* na autorytet wspomnianego Laubego oraz austriackiej pisarki Marii Ebner-Eschenbach<sup>20</sup>.

Wróćmy jednak jeszcze do Forstera i jego rosnących doświadczeń wileńsko-polskich. Ich sukcesywny listowny zapis pozwala bowiem zrekonstruować pełnię konotacji wyrażenia *polnische Wirtschaft*. We wzmiankowanym liście do Theresy Heyne Forster pisze:

„Polska szlachta to samo w sobie coś żalnego (...) Rycerze Orderu św. Stanisława palców używając smarczą w obecności Księcia Biskupa, w twornici wążacze szable u boku mają, a miast pończoch słomę w butach”<sup>21</sup>.

Dwa lata później, w liście do Johanna Karla Philippa Spenera (10 IV 1786), Forster dzieli się swymi kolejnymi doświadczeniami, które dopełniają stereotyp *polnische Wirtschaft* istotnymi elementami negatywnej prakseologii:

„Tu, gdzie zresztą i tak wszystko jest spowolnione, i gdzie całkiem nie zachodzi obieg naukowych wiadomości; tu, gdzie gnuśność gnieździ się w interesach i przedsięwzięciach wszelakiego rodzaju, tu ten każdy, kto zachować chciałby przytomność, być aktywnym i nie popaść w apatię, winien doprawdy szukać środka ruchu poza krajem (...); winien czytać możliwie wszystko, aby przynajmniej dotrzymać kroku pozostałemu oświeconemu światu”<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Jak znacząca była rola Fryderyka Wielkiego we współtworzeniu niemieckiego *image* Polaków, pokazuje przekonująco Stanisław Salmonowicz. Por. S. Salmonowicz, *Fryderyka Wielkiego opinie o Polakach*. „Przegląd Humanistyczny” nr 3/1978.

<sup>19</sup> Por. B. Stasiewski, „*Polnische Wirtschaft*” und *Johann Georg Forster, eine wortgeschichtliche Studie*. „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland” z. 3 - 4, 1941.

<sup>20</sup> Por. J. Grimm, W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*. Leipzig 1960. T. 2, 14, szp. 678.

<sup>21</sup> „Polnischer Adel an sich ist etwas gar Jämmerliches (...) Ritter des Stanislausordens schneuzen sich in des Fürstenbischofs Assemblée die Nase mit den bloßen Fingern, vornehme Schnurrbärte mit ihren Säbeln an der Seite haben statt Strümpfe Stroh in den Stiefeln”. G. Forsters, *Werke...*, s. 269.

<sup>22</sup> „Hier, wo ohnehin alles stockt, und durchaus kein Kreislauf von wissenschaftlichen Kenntnissen stattfindet; hier, wo die Trägheit in Geschäften und Unternehmungen aller Art zu Hause ist, hier muß derjenige der seinen Kopf behalten,



Najbardziej pełne wyobrażenie Forstera o kondycji mentalno-politycznej Polaków pochodzi z listu do filozofa-aforysty Georga Christopha Lichtenberga (18 VI 1786):

„Znalazby Pan — a może i nie — w tej mieszaninie sarmackiego czy nawet nowozelandzkiego grubiaństwa i francuskiego przerafinowania, w tym całkowicie pozbawionym smaku i nieoświeconym, a mimo to pogrążonym w luksusie, namiętności hazardu, mody i pozornych błyskotkach narodzić, niemało materiału do śmiechu; śmiać się bowiem można z ludzi, których to jest wina, że są śmieszni: nie zaś z tych, którzy zepsuci zostali od młodu poczynając, przez formy rządzenia, przekarmienie (tak należałoby określić tutejsze wychowanie), przykład klechów, despotyzm potężnych sąsiadów, no i armię francuskich włóczęgów oraz wioskich obiboków, i którzy nie mają żadnych widoków na przyszłą poprawę”<sup>23</sup>.

Następnie Forster określa obraz tego, co — wedle niego — nie mieści się w pojęciu narodu polskiego: Wielomilionowe

„bydło pociągowe w ludzkiej postaci, pozbawione zgoła wszystkich praw ludzkich (...) — przez swą długą nawykłość do niewolnictwa lud teraz rzeczywiście popadł do stopnia zezwierzęcenia i zobojętnienia, do lenistwa nie dającego się nijak opisać i do całkowicie głupiej niewiedzy”<sup>24</sup>.

Śledząc dzieje konotacyjnego zagęszczenia wyrażenia *polnische Wirtschaft* w filozoficznej korespondencji Forstera łatwo stwierdzić, iż z biegiem czasu korpus jego cech konstytutywnych wzbogaca się o nowe, jak gdyby z wyższego szczebla ogólności. Syndromatycznie splecione cechy estetyczno-prakseologiczne (brud, niechlujstwo, bałagan, życie ponad stan, niegospodarność, nierzetelność, bezmyślność, brak konsekwencji w

thätig bleiben, und nicht mit in Apathie versinken will, wahrhaftig den Mittelpunkt der Bewegung außer Landes suchen (...); er muß soviel möglich alles lesen, um mit der übrigen aufgeklärten Welt wenigstens Schritt zu halten”, jw., s. 464.

<sup>23</sup> „Sie würden an diesem Mischmasch von sarmatischer oder fast neuseeländischer Rohheit und französischer Superfeinheit, an diesem ganz geschmacklosen, unwissenden und dennoch in Luxus, Spielsucht, Moden und äußeres Clinquant so versunkenen Volke reichlichen Stoff zum Lachen finden; — oder vielleicht auch nicht; denn man lacht auch über Menschen, deren Schuld es ist, daß sie lächerlich sind; nicht über solche, die durch Regierungsform, Auffütterung (so sollte hier die Erziehung heißen), Beispiel, Pfaffen, Despotismus der mächtigen Nachbarn, und ein Heer französischer Vagabunden und italienischer Taugenichtse, schon von Jugend auf verhunzt worden sind, und keine Aussicht zur künftigen Besserung vor sich haben”, jw., s. 491 i nast.

<sup>24</sup> „Das eigentliche Volk, ich meine jene Millionen Lastvieh in Menschengestalt, die hier schlechterdings von allen Vorrechten der Menschheit ausgeschlossen sind und nicht zur Nation gerechnet werden, ohnerachtet sie den größten Haufen ausmachen, — das Volk ist nunmehr wirklich durch die langgewohnte Sklaverei zu einem Grad der Thierheit und Fühllosigkeit, der unbeschreiblichsten Fauleit und stockdummen Unwissenheit herabgesunken”, jw., s. 491 i nast.

działaniu) uzyskują wsparcie poprzez przywołanie pojęć z płaszczyzny państwowo-narodowej.

Wolno sądzić, że wedle tego jakobina i myśliciela Oświecenia, bo był nim przecież Georg Forster, właśnie nieobecność stanu średniego, przepukstwo szlachty, samowola magnatów, upokarzające poddaństwo chłopów oraz anarchia prawna konstytuują status poznawczy wyrażenia *polnische Wirtschaft*. Na tym pułapie analitycznym nie wystarczy tłumaczyć rodowodu tego pojęcia w kontekście takich zwrotów językowych jak *Was ist das für eine Wirtschaft!* czy *Ist das eine saubere Wirtschaft!* W swej krytyce Forster odwołuje się bowiem do konstruktywnych wyobrażeń rodem z oświeceniowej filozofii rozwoju ludzkości.

Stąd też, przy rozważaniu analitycznych walorów jego propozycji rekonstrukcji *polnische Wirtschaft*, nie wolno pominąć aksjologicznego modelu jego finalistycznie pomyślanego biegu dziejów. W ocenie postawy szlachty i magnatów pobrzmiwa zarazem tak potężnie sto lat później eksponowana filozofia pracy mieszczaństwa protestanckiego. Warto przypomnieć w tym kontekście Jana Szczepańskiego refleksję nad „sensem polskiej historii”:

„kryzys państwa i narodu polskiego rozpoczął się wyraźnie pod koniec wieku XVII, kiedy ostro zarysowała się słabość państwa polskiego wobec jego sąsiadów (...). Wtedy ustrój polityczny okazał się zacofany, zwłaszcza w XVIII wieku wobec modernizujących się Prus, Rosji i Austrii i przez cały ten wiek proces rozkładu nie został zahamowany i można by powiedzieć, że sensem dziejów Polski w wiekach XIX i XX było odrabianie zaniedbań i zacofania wieku XVIII”<sup>25</sup>.

(Słowa te nabierają szczególnego wyrazu w kontekście drugiego nurtu konotacyjnego, mianowicie stereotypu *polnischer Reichstag*).

Forstera dezaprobujące rozumienie *polnische Wirtschaft*, rodem z Oświecenia, należy widzieć w kontekście określonego czasu historycznego, a mianowicie czasu rozbiorów i bezpośrednio porozbiorowego. Na czas ten, a zatem na ostatnie dziesięciolecia XVIII w. oraz na okres Powstania Listopadowego, jak też do momentu Wiosny Ludów, syndromatyczny stereotyp *polnische Wirtschaft* stanowił krzywe lustro modelowo pomyślanego, pozytywnego wzorca zachowań społecznych oraz stanu państwowości. Zachowały się bowiem z tego okresu dziesiątki pokrewnych opisów stanu *polnische Wirtschaft*, z tym że żadne z nich nie osiągnęło takiego ciężaru właściwego i rozgłosu, jak to przypomniane przez Forstera. Znaczna ich część posługiwała się syndromem „niemożności” polityczno-mentalnej Polaków, głównie po to, by znaleźć uzasad-

<sup>25</sup> J. Szczepański, *Sens dziejów, sens historii*. W: *Sens polskiej historii* Warszawa 1990, s. 21 (Podkreślenie — H.O.).

nienie, by dysponować legitymizacją prusko-niemieckiego zachowania politycznego, czyli dokonania rozbioru Polski!

Należy mówić o pokrewnych z wyrażeniem *polnische Wirtschaft* konotacjach również i w tych przypadkach, w których samo wyrażenie wcale nie pada. Przywołać by można dość długi szereg nazwisk niemieckich pisarzy i publicystów z okresu sprzed Wiosny Ludów.

W swym dzienniku podróży z Saksonii do Polski i Prus (1791) filozof Johann Gottlieb Fichte daje m.in. obraz Warszawy, który następnie metaforycznie przenosi na całość spraw polskich:

„Kościółów i wspinających pałaców bez liku; często jednakże pomiędzy dwoma wspinającymi budowlami stoi stara, rozsypaniem się zagrożona chata; oto obraz całego narodu i państwa”<sup>26</sup>.

Przypomnieć również warto Johanna Gottfrieda Herdera szkic *August von Polen und Stanislaus der Erste* z 1802 r., stanowiący systemową krytykę polskiej szlachty oraz dezaprobatę braku stanu średniego, „filaru każdego państwa”, jak też elekcję króla spośród cudzoziemców. Bo przecież „naród, który wystawia na sprzedaż koronę, dając ją na koniec najwięcej oferującemu, przestaje być narodem”<sup>27</sup>. Trudno nie zgodzić się z konkluzją Tadeusza Namowicza, iż

„losy Polski posłużyły Herderowi, a także innym intelektualistom niemieckim za przykład, do czego prowadzi niemożność przeprowadzenia reform w państwie feudalnym, gdzie nie znajdują dla siebie miejsca mieszczański etos pracy i mieszczańska etyka”<sup>28</sup>.

Wymowna jest również anonimowa notatka niemieckiego podróżnika z 1818 r.:

„Trudno o bardziej nędzną gospodarkę jak u polskiego szlachcica (...). Jest on nazbyt dumny, aby pracować; nazbyt ociążały, aby dojść do czegoś poprzez mozolne interesy. Jego spojrzanie jest zazwyczaj krótkie: jego troska obejmuje tylko to, co najbliższe”<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> „Kirchen und prächtige Paläste ohne Zahl; doch steht oft mitten zwei herrlichen Gebäuden eine alte, den Einsturz drohende Hütte; ein Bild des ganzen Volkes und Staates”. J. G. Fichte, *Briefwechsel. Kritische Gesamtausgabe*. H. Schulz (red.), Leipzig 1925. T. 1, s. 183.

<sup>27</sup> „Eine Nation, die ihre Krone mehreren Auswärtigen feil bietet, und sie denn zuletzt dem Meistbietenden zuschlägt, ist keine Nation mehr”. *Herders sämtliche Werke*. B. Suphan (red.), Berlin 1885. T. 23, s. 429.

<sup>28</sup> T. Namowicz, *Wstęp*. W: *Johann Gottfried Herder — Wybór pism*. Wrocław—Warszawa 1987, s. LXXI.

<sup>29</sup> „Es ist keine elendere Wirtschaft als bei einem kleinen polnischen Edelmann (...). Er ist zu stolz, um arbeiten; zu träge, um sich durch etwanige mühsame Geschäfte etwas erwerben zu wollen. Sein Blick ist gewöhnlich kurz: seine Sorghe erstreckt sich blos auf das Nächste”. *Reise aus Polen nach St. Petersburg*. Erfurt und Gotha 1818, s. 38.

Nie jest rzeczą przypadku, że jeszcze przeszło trzydzieści lat później również Heinrich Heine w swej korespondencji z Wielkopolski rysuje podobnie, jak u Forstera zorientowany obraz „narodu” polskiego:

„Kto chce ujrzeć uosobienie posłuszeństwa, niechaj popatrzy na polskiego chłopca, gdy stoi przed swoim dziedzicem, brak mu tylko psiego ogona, którym mógłby merdać na wszystkie strony (...), doznając niezmiernego bólu, gdy widzę, jak jeden człowiek tak bardzo poniża się przed drugim”<sup>30</sup>.

Na tej m. in. podstawie wyciąga wnioszek o nieuchronnym upadku Polski:

„Wyraz »wolność«, który tak pięknie i donośnie rozbrzmiewa poprzez całą polską historię, był jedynie hasłem szlachty (...), i musiało upaść takie państwo, którego władarz siedział związany na stołcu, a w końcu już tylko drewniany miecz dzierżył w dłoni”<sup>31</sup>.

Również wielki Goethe, jeśli wierzyć zapiskom jego sekretarza Eckermanna, nawiązywał do antypolskiej argumentacji (nacjonalistycznie nastawionego Arndta), mianowicie w kwestii losu Polski, przez nią samą zawinionego: w styczniu 1832 r., a zatem już w nawiązaniu do losu Powstania Listopadowego, Goethe miał stwierdzić, że „Polacy i tak by upadli, oni musieli upaść zgodnie z ich chaotycznym rodzajem zmysłów”<sup>32</sup>.

Nie doszłoby jednak zapewne do zaistnienia stereotypu *polnische Wirtschaft* w tak rozległej sferze życia publicznego i w tak intensywny sposób, gdyby nie drugi stereotyp, współcześnie chyba praktycznie nieznan. Chodzi o wyrażenie *polnischer Reichstag!*

Pojęcie *polnischer Reichstag* znane było niewątpliwie głównie stanowi średniemu, arystokracji, ludziom wykształconym. Stosowanie tego terminu nie zakładało zatem bezpośredniego kontaktu z Polakami, a więc np. doświadczeń zbieranych przez pokolenia przez ludność niemiecko-polskiego pogranicza. Sama „czysta” wiedza historyczna oraz „książkowa” znajomość realiów polskiego życia politycznego stanowić mogły wystarczające przesłanki dla jego świadomego stosowania. O ile zatem pojęcie *polnische Wirtschaft*, choć powszednie na pograniczu polsko-niemieckim, nie weszło, bo nie mogło przez dziesiątki lat wejść do wiedzy publikowanej, do wiedzy w encyklopedyczne formy ujętej, o tyle pojęcie

<sup>30</sup> H. Heine, *O Polsce*. W: H. Heine, *Dzieła wybrane*. Warszawa 1956. T. 1, s. 630 i nast.

<sup>31</sup> Jw., s. 641.

<sup>32</sup> „Die Polen wären doch untergegangen, mußten nach ihrer ganzen verwirrten Sinnesweise untergehen”. *Goethes Gespräche mit Eckermann*. W. F. von Biedermann (red.), Leipzig 1890. T. 8, s. 128. Argumentację Arndta, zawartą w jego licznych wspomnieniach, pozostawiam tu bez komentarza. Jest ona bowiem, jak na owe czasy, aż nadto wyraźnie nacjonalistyczna.

*polnischer Reichstag* powinno było znaleźć należne mu miejsce. No i znalazło. Dokumentuje to Tomasz Szarota w swym studium o wyrażeniach „Pole”, „Polen” i „polnisch”<sup>33</sup>. I tak w znanym i cenionym leksykonie Johanna Heinricha Zedlera z 1741 r. *polnischer Reichstag* cieszy się jednoznacznie negatywną konotacją. Czy nie należałoby tego pojawienia się łączyć również — jak to czyni np. Wolfgang Wippermann — z tzw. *Thorner Blutgericht*, czyli z wydarzeniami toruńskimi z 1724 r. i reakcją Korony na nie, a co za tym idzie z drwinami ze stanowiska Sejmu?<sup>34</sup>

Jest rzeczą zmienną, iż w języku szwedzkim wyrażenie *polnsk riksdag* (polski sejm) znane było jeszcze wcześniej i to w znaczeniu:

„zebranie, konferencja nacechowana gwałtownością, burzliwością i niemożnością podjęcia decyzji, nawiązuje do niepoprawnych stosunków, jakie panowały podczas sejmików w Polsce w latach 1652 - 1791 i powodowały, że każdy uczestnik posiadał prawo *veta*”<sup>35</sup>.

Słownik etymologiczny języka szwedzkiego podaje datę o przeszło trzydzieści lat wcześniejszą od leksykonu niemieckiego! Po raz pierwszy użyć miał tego określenia w 1712 r. („Panowie... strawili tydzień na obradach, nie osiągając żadnego wyniku”<sup>36</sup>) żyjący w latach 1665 - 1717 marszałek polny Magnus Stenbock. Nie ulega wątpliwości, iż zawarte jest w tych słowach doświadczenie i wiedza żołnierza oraz polityka. Według słowników współczesnego języka szwedzkiego wyrażenie *polnsk riksdag* nadal jest użytkowane w znaczeniu „burzliwe, nie uporządkowane zebranie, nie przynoszące żadnego rezultatu, nawiązuje do polskich sejmików w XVII wieku”<sup>37</sup> czy też po prostu jako „burzliwe zebranie”<sup>38</sup>.

W języku duńskim sformułowania *polnsk riksdag* w podobnym rozu-

<sup>33</sup> Por. T. Szarota, „Pole”, „Polen” i „polnisch” w słownikach niemieckich dialektów i zbiorach przysłów. „Sobótka” z. 2, 1986.

<sup>34</sup> Por. W. Wippermann, *Der Ordensstaat als Ideologie*. Berlin 1979, s. 101.

<sup>35</sup> „Sammankomst präglad av stormighet eller oförmåga att fatta beslut, syftar på de oeffterrättliga förnhållanden som rådde vir riksdagarna i Polen 1652 - 1791 och som orsakade att varje medlem hade vetorätt”. „Ordbok över Svenska språket, utgiven av Svenska Akademien”. Lund 1953, z. 203 - 212, s. 1432.

Informację tę, podobnie jak i dalsze dane o źródłach skandynawskich, za-wdzięczam dr Ewie Niewiarowskiej z Katedry Skandynawistyki UAM.

<sup>36</sup> „Här var en Pålsk Riksdag förleden vecka mellan H/e/rr/ar/ Rusthållare af Linköpings Låhn”. S. Loenbom, *Kongliga rådets och fält-marskalkens... Magni Stenbocks lefverne*. 1 - 4, Stockholm 1757 - 65. T. 3, s. 29. Cyt. jw., s. 1432.

<sup>37</sup> „Hetsig cordinad sammankomst utan resultat, syftar på Polens riksdagar under 1700-talet”. *Nya Uppslagsboken*. W. Tham (red.), Stockholm 1983, s. 331.

<sup>38</sup> „Ett bråkigt möte”. *Svensk handbok. Konstruktioner och fraseologi*. T. Jonnison och K. G. Ljunggren (red.), Esselte Studium AB. Nacka 1980, s. 611. Por. także: „att hålla polnsk riksdag” (robić potworny hałas). *Illustrerad svensk ordbok*. B. Nolde (red.), Stockholm 1982, s. 1260.

mieniu użył po raz pierwszy Christian Flensburg w okresie poprzedzającym pierwszy rozbiór Polski<sup>39</sup>.

W języku norweskim nadal używa się sformułowania *polisk riksdag* (polski sejm) w takim rozumieniu, jak w języku szwedzkim.

W Finlandii, związanej do 1809 r. ze Szwecją, sformułowanie „polski sejm” (*puolalaiset valtiopäivät*), choć współcześnie dość rzadko używane, było również znane, i to w znaczeniu: „Sytuacja w sejmie polskim w latach 1652 - 1791, kiedy każdy uczestnik miał prawo *liberum veto*. Przewodziło to do anarchii szlachty”<sup>40</sup>.

Powiedzenie *es geht zu wie auf einem polnischen Reichstag* odnotowują wreszcie zbiory przysłów niemieckich z pierwszej połowy XIX w.<sup>41</sup> W swego czasu nader popularnym w Wilhelmskiej Rzeszy słowniku języka niemieckiego Daniela Sandersa (1863), który doczekał się licznych wydań, znaleźć można wielce pouczającą demonstrację nakładania się wyrażen *polnische Wirtschaft* oraz *polnischer Reichstag*. Pod hasłem *polnischer Reichstag* znajdziemy następujące objaśnienie:

„dla określenia czegoś nieuporządkowanego, gdzie jest istny rozgardiasz, podobnie, wraz z pojęciem brudu: *polnische Wirtschaft*”<sup>42</sup>.

Nieco trywializując można by zatem powiedzieć, że *polnische Wirtschaft* to tyle, co *polnischer Reichstag* plus brud. Warto też przypomnieć za Tomaszem Szarotą fakt odnotowania przez Constanta Wurzbacha wyrażenia *polnische Wirtschaft* jako wyrażenia odnoszącego się (również) do formy polskich (nie) rządów<sup>43</sup>. W wydanym w znanej oficynie *Brockhausa* zbiorze wyrażen przysłowiowych Borchardta z 1888 r. *polnische Wirtschaft* traktuje się dosłownie jako

<sup>39</sup> Por. *Den Danske Mercurius I-III, 1766-70*. T. 1, s. 88. Cyt. za: *Ordbok over det Danske Sprog*. København 1936. T. 16, s. 1127.

<sup>40</sup> *Skomen Kielen, Sanakirjat 5, Lentävien Lauseiden Sanakirja*. M. Sinnemäki (red.). Otava Keuruu 1985, s. 365. Por. też: „Puolan, valtiopäivät” w znaczeniu „nieporządek, anarchia”. Y. Kivimies, *Näinkin voi sanoa. Suomen kielen fraseologiaa*. Helsinki 1964, s. 149.

<sup>41</sup> Por. J. Eiselen, *Die Sprichwörter und Sinnreden der Deutschen*. Freiburg 1840, ss. 98, 514; K. Simrock, *Die Deutschen Sprichwörter*. Frankfurt a.M. 1846, s. 376. Por. T. Szarota, „Pole”, „Polen”..., s. 237.

<sup>42</sup> „Zur Bezeichnung des Ungeordneten, wo es bunt drunter und drüber geht, ähnlich, zugleich mit dem Begriff der Unsauberkeit: Polnische Wirtschaft”. D. Sanders, *Handwörterbuch der deutschen Sprache*. E. Wulfig (red.), Leipzig—Wien 1912, s. 516.

<sup>43</sup> Jw., s. 236 i nast. „Polen steht wenss auch drunter und drüber geht”. Por. C. Wurzbach, *Die Sprichwörter Polens (Beiträge zur Culturgeschichte Polens, t. 1)*. Wien 1852, s. 12.

„przysłowiowe wyrażenie na chaotyczny bałagan, przez który to wyłączny nieporządek do niczego nie dochodzi, jak to miało miejsce na niejednym polskim sejmie...”<sup>44</sup>

A zatem i w tym przypadku *polnische Wirtschaft* kojarzona jest z formą nieefektywnego rządu.

W cytowanym już słowniku braci Grimmów, w tomie wydanym w 1893 r. (!), znaleźć można pod hasłem *Reichstag* m. in. wyszczególnienie: „(wyrażenie) przysłowiowe, obrazem nieporządku i roztrzępania był polski sejm”<sup>45</sup>, a więc takie, które nie wyklucza konotacji z obszaru *polnische Wirtschaft*.

Długi szereg wydań dużych, liczących się encyklopedii niemieckich XIX i XX w. wyjaśnia termin *polnischer Reichstag* poprzez wskazanie na bezowocne obradowanie i nieskuteczne działanie. Oto wyjaśnienie encyklopedii Pierera z 1879 r.:

„Ze względu na nieporządek i zapalczywe swary, panujące w polskim sejmie, *polnischer Reichstag* stał się określeniem na każde zebranie, w którym panują nieporządek i swary i w którym w ogóle nie dochodzi do podjęcia decyzji”<sup>46</sup>.

A oto co proponuje duże wydanie *Brockhousa* z 1903 r.:

„*polnischer Reichstag*, za nieporządkiem i zapalczywością, z którą prowadzono obrady sejmowe, takie zebrania, na których panują bałagan i swary i nie dochodzi do podjęcia uchwały”<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> „Sprichwörtliche Bezeichnung für ein wirres Durcheinander, wo es vor lauter Unordnung zu nichts kommt, wie es auf manchem polnischen Reichstag der Fall gewesen ist...”. W. Borchardt, *Die sprichwörtlichen Redensarten im deutschen Volksmunde nach Sinn und Ursprung erläutert*. Leipzig 1894, s. 378.

<sup>45</sup> „Sprichwörtlich, bild der unordnung und zerfahrenheit war der polnische reichstag: »du säumst, kleinlich im eigennutz. (statts des polnischen Reichstags), dich zu ordnen, ein mächtig volk«. J. Grimm, W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*. Leipzig 1893. T. 8, szp. 611 i nast. Cytat, na który powołuje się opracowujący tom Moriz Heyne, pochodzi z pism Herdera. Z przywołanego już tekstu *August von Polen...* pochodzi też pochwała Stanisława Leszczyńskiego, walczącego niby Herkules z tysiącami ptaków stymfalijskich, wykrzykujących „ihr Machtwort” „nie powalam” [!]. *Herders sämtliche Werke...*, s. 433. Wyraźnie tu brzmi skojarzenie „*polnischer Reichstag*”.

<sup>46</sup> „Wegen der Unordnung und der leidenschaftlichen Streitigkeiten, die im polnischen Reichstage herrschten, ist »polnischer Reichstag« die Bezeichnung für jede Versammlung geworden, in der Unordnung und Streit herrscht und sonst kein Beschluß zu stande kommt”. *Pierers Universal-Conversations-Lexikon*. Berlin—Leipzig 1879. T. 14, s. 530. Również kolejne wydania korzystają z zacytowanego określenia.

<sup>47</sup> „Polnischer Reichstag nennt man, nach der Unordnung und Leidenschaftlichkeit, mit der die Verhandlungen auf den Reichstagen in Polen geführt wurden, eine Versammlung, in der Unordnung und Streit herrscht und kein Beschluß zu stande kommt”. *Brockhaus' Konversations-Lexikon*. Leipzig—Berlin—Wien 1903. T. 13, s. 245.

Popularny słownik języka niemieckiego Veitha z początków XX w. podaje następujące objaśnienie:

„zagnatwane stosunki, przypominające sytuacje w byłym polskim sejmie, najczęściej wywołane przez roszczenia do władzy zwierzchniej arystokracji, duchownych i świeckich potentatów”<sup>48</sup>.

Leksykon Meyersa z 1928 r. podkreśla przysłowiowy charakter terminu:

„przysłowiowe określenie każdego zebrania o burzliwym przebiegu oraz, jak na dawnych polskich sejmach w wyniku *liberum veto*, nie dochodzi do uchwały”<sup>49</sup>.

Nawet jeszcze wydanie dużego *Brockhousa* z 1933 r. odwołuje się do tradycyjnego wyjaśnienia *polnischer Reichstag*:

„w nawiązaniu do dawnego polskiego sejmku, który najczęściej ze względu na *liberum veto* nie podejmował decyzji, określenie na każde burzliwe lub kończące się bez rezultatu zgromadzenie”<sup>50</sup>.

Upadek Wiosny Ludów, zmiana „strategii” gospodarczo-społecznej, a co za tym idzie mentalności znacznych warstw i grup społeczeństwa niemieckiego, przynosi ze sobą nieobojętą reorientację w ocenie walorów „makroprakseologicznej” zdolności Polaków. Widać to chociażby nawet u Fryderyka Engelsa. W liście do Marksa z 23 maja 1851 r. formułuje Engels następującą diagnozę polskiej kondycji mentalnej:

„Im więcej rozmyślam nad historią, tym jaśniej widzę, że Polacy są *une nation foutue*, którym można tylko dopóty posługiwać się jako narzędziem, dopóki sama Rosja nie zostanie wciągnięta w wir rewolucji agrarnej. Od tej chwili Polska nie będzie miała żadnej *raison d'être*. Polacy nie zapisali się nigdy w historii niczym prócz walecznych i głupich bijatyk. Nie można nawet przytoczyć ani jednego wypadku, w którym Polska, choćby tylko w stosunku do Rosji, reprezentowałaby z powodzeniem postęp lub dokonała czegoś o historycznym znaczeniu. (...) Rosja wchłonęła też o wiele więcej elementów kultury, a zwłaszcza elementów przemysłu, niż Polska, w której naturze już tkwi rycerskie próżniactwo”<sup>51</sup>.

Niewątpliwie u podłoża tej negatywnej oceny niemożności dokonania modernizującego skoku przez Polaków leżało przekonanie Engelsa o linearnym modelu technologiczno-cywilizacyjnego rozwoju ludzkości.

<sup>48</sup> „Verworrene, an die Zustände im ehemal. Polnischen Reichstage erinnernde Verhältnisse, meist hervorgerufen durch die Machtansprüche des hohen Adels, der geistl. und weltl. Potentaten”. G. Veith, *Wörterbuch für die Deutschen aller Länder*. Berlin—Leipzig 1911. T. 2, s. 220.

<sup>49</sup> „Sprichwörtlich jede Versammlung, in der es stürmisch zugeht und, wie auf der geistl. und weltl. Potentaten”. G. Veith, *Wörterbuch für die Deutschen aller komm.* Meyers *Lexikon*. Leipzig 1928. T. 9, szp. 1063.

<sup>50</sup> „in Anlehnung an den alten P.R., der wegen des *Liberum veto* meist zu keinem Beschluß kam, Bezeichnung für jede stürmische oder ergebnislos endende Versammlung”. *Der Große Brockhaus*. Leipzig 1933. T. 14, s. 724.

<sup>51</sup> K. Marks, F. Engels. *Dzieła*. Warszawa 1968. T. 27, s. 311.



Kolejny dowód na poszerzanie się obszaru władania przez wyrażenie *polnische Wirtschaft* stanowi nabycie prawa obywatelstwa w licznych słownikach dialektów języka niemieckiego. Przenika ono ponadto do sfery rozrywki, do kultury trywialnej. Nie jest rzeczą przypadkową, że szereg powstałych w drugiej połowie XIX w. oraz później słowników i zbiorów przysłów przytacza wyrażenie *polnische Wirtschaft*. Dotyczy to takich istotnych słowników jak *Schlesisches Wörterbuch*,<sup>52</sup> *Wörterbuch der altmärkisch-plattdeutschen Mundart*<sup>53</sup>, *Preußisches Wörterbuch*<sup>54</sup>, *Leipziger Mundart*<sup>55</sup>, *Thüringer Sprachschatz*<sup>56</sup> oraz *Rheinisches Wörterbuch*<sup>57</sup>, *Hessen-Nassauisches Volkswörterbuch*<sup>58</sup>, czy wreszcie słuszenie cenionego *Deutsches Sprichwörter-Lexikon* Karla Friedricha Wilhelma Wandera<sup>59</sup>.

Obok zaistnienia *prejudice polnische Wirtschaft* w świadomości potocznej społeczeństwa niemieckiego odnotować należy jego wejście do świadomości edukowanej niemieckich warstw średnich. Nastąpiło to w rezultacie nałożenia się grupowych i narodowych interesów niemieckich rozpierającego się państwa oraz późniejszego cesarstwa niemieckiego, na głęboko zakorzeniony dzięki protestantyzmowi etos pracy i obowiązku. Hasło „Bogacić się!” stało się zarazem moralne dzięki zakotwiczeniu przyspieszonej rewolucji technologiczno-cywilizacyjnej w protestanckiej filozofii pracy i obowiązku. Przypomnijmy choćby, iż jeden z zasadniczych wątków refleksji XIX-wiecznego badacza Wilhelma Heinricha Riehla nad (pożądanym) stanem świadomości niemieckiego „społeczeństwa mieszczańskiego” dotyczył właśnie pracy, a szczególnie „etosu pracy narodowej”! Po stronie niemieckiej nastąpił zatem proces generowania „dobrej roboty”, stronie polskiej natomiast „podrzuceno” odnowiony

<sup>52</sup> K. Weinhold, *Beiträge zu einem schlesischen Wörterbuch*. Wien 1885. T. 1, s. 72. T. Szarota, którego wzmiankowany już tekst daje pierwszy tak szeroki przegląd „słownikowych przytoczeń” interesujących nas wyrażen, powołuje się na nie znane mi wydanie z 1855 r.!

<sup>53</sup> J. F. Daniel, *Wörterbuch der altmärkisch-plattdeutschen Mundart*. Salzwedel 1859. T. 1, s. 271.

<sup>54</sup> H. Frischbier, *Preußisches Wörterbuch*. Berlin 1882-1883. T. 2, s. 167.

<sup>55</sup> K. Albrecht, *Die Leipziger Mundart*. Leipzig 1881. T. 1, s. 184.

<sup>56</sup> L. Hertel, *Thüringer Sprachschatz*. Weimar 1895. T. 1, s. 184.

<sup>57</sup> J. Müller, *Rheinisches Wörterbuch*. Bonn—Berlin 1928 i nast. T. 6, s. 1015.

<sup>58</sup> L. Berthold, *Hessen-Nassauisches Volkswörterbuch*. Marburg 1943 i nast. T. 2, s. 673. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż chronologia ukazywania się poszczególnych słowników nie jest równoznaczna z kolejnością prowadzenia badań dialektologicznych!

<sup>59</sup> Słownik ten informuje: „Es ist eine polnische Wirtschaft. [=] Unordentlich, unsauber”. K. F. W. Wander, *Deutsches Sprichwörter-Lexikon*. Leipzig 1880. T. 5, s. 286.

stereotyp i wzmocnione uprzedzenie *polnische Wirtschaft*. Protestantcki etos pracy, wyartykułowany w kilka dziesięcioleci później, jakże słusznie przez Maxa Webera, zderzył się z katolicką filozofią życia „Jakoś to będzie!”

Trudno zatem byłoby wymyśleć lepszą pożywkę dla odnowionego stereotypu *polnische Wirtschaft*. Słownik szwabskiego dialektu z 1904 r. daje wyobrażenie o uprzedzeniu wobec polskiej niepracowitości, grze pozorów, życiu ponad stan i filozofii „Jakoś to będzie!": *Papierne Ueberzug und seidne Sohlen / Wer nich schaffen mag, der zieht nach Polen*<sup>60</sup>. Z nie ukrywaną satysfakcją cytuje Kurt Lück w swej propagandowo pomyślanej i obficie udokumentowanej pracy *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur* przysłowia oraz inne źródła polskie w celu potwierdzenia opozycji *Deutsche und polnische Wirtschaft*<sup>61</sup>.

W głośniejszego czasu powieści Gustava Freytaga *Soll und Haben* (1855), swoistej biblii nowobogackiego mieszczaństwa niemieckiego, którą tradycyjnie ofiarowywano dzieciom na confirmację, kupiec Schröter, uosobienie ówczesnego *Leistungsbürger*, tak oto dyskutuje na temat kondycji cywilizacyjnej Polaków i pożądanej postawy Niemców:

„Nie mają stanu mieszczańskiego« potwierdził Antoni skwapliwie. »Co znaczy, że nie mają kultury«, ciągnął kupiec. »To dziwne, ale nie są w stanie wytworzyć z siebie stanu, będącego cywilizacją i postępem, stanu, który tworzy państwo z gromady rozproszonych rolników«<sup>62</sup>.

Nic przeto dziwnego, że przyuczony adept Wohlfart dochodzi do następującej narodowej maksymy cywilizacyjnej:

„Niezależnie od tego, jaki interes mnie, jako osobę, tu przywiódł, stoję tu teraz jako jeden ze zdobywców, którzy dla wolnej pracy i ludzkiej kultury odebrali słabszej rasie panowanie nad tą ziemią. My i Słowianie, to długa walka. I z dumą odczuwamy: po naszej stronie jest edukacja, radość pracy, kredyt“<sup>63</sup>.

Wyraźnie pobrzmiewa tu ton kulturowo-cywilizacyjnej wyższości, dający — wedle Freytaga — aksjologiczną podstawę dla legitymizacji rozsz-

<sup>60</sup> H. Fischer, *Schwäbisches Wörterbuch*. Tübingen 1904. T. 1, szp. 1272.

<sup>61</sup> Por. K. Lück, *Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur*. Leipzig 1943, s. 205 i nast.

<sup>62</sup> „»Sie haben keinen Bürgerstand«, sagte Anton eifrig beistimmend. »Das heißt, sie haben keine Cultur«, fuhr der Kaufmann fort. »Es ist merkwürdig, wie unfähig sie sind, den Stand, welcher Zivilisation und Fortschritt darstellt und welcher einen Haufen zerstreuter Ackerbauer zu einem Staate erhebt, aus sich heraus zu schaffen«, G. Freytag, *Gesammelte Werke*. Leipzig 1896. T. 4, s. 382.

<sup>63</sup> „Welches Geschäft auch mich, den Einzelnen, hierher geführt hat, ich stehe jetzt hier als einer von den Eroberern, welche für freie Arbeit und menschliche

czeń oraz zachowań przywłaszczeniowych. Można się wprawdzie obrażać na uprzedzeniową stygmatyzację Freytaga; nie wolno jednak zarazem zapominać tego, o czym pisali w tym samym czasie nasi pozytywiści. Nie powinno dziwić, że w „obrazie współczesnego Niemca wyeksponowane były dwa elementy, z jednej strony umiejętności gospodarowania i zmysł organizacyjny, z drugiej stosunek do Polaków”<sup>64</sup>. Poznański pozytywista R. Szymański pisał w 1870 r. m.in. w swym traktacie *O siłach moralnych w ustroju społecznym*: „Patrząc na to, jak Anglicy, Francuzi, Niemcy pracują nad sobą, ile moglibyśmy się od nich nauczyć (...)”<sup>65</sup>. To przecież sam Bolesław Prus odkrywał godne naśladownictwa cechy Niemców. Obserwując przybyłych w dolinę Białki kolonistów każe w powieści *Placówka* odkryć chłopu Ślimakowi „dwie tajemnice nowożytnej pracy: pośpiech i organizację”<sup>66</sup>. Natomiast publicysta B. Koskowski odkrywa w swej programowo narodowej broszurze *Niebezpieczeństwo niemieckie* (1907) takie oto cechy, mogące stanowić kontrpropozycję do syndromu *polnische Wirtschaft*:

„1. zmysł obserwacyjny, »Niemcy nie mają za wiele geniusza wynalazczego, lecz umieją obserwować i z nauk doświadczenia cudzego korzystać«, 2. żądza panowania, 3. pracowitość, 4. wytrwałe dążenie do nakreślonego celu, 5. zmysł organizacyjny, 6. dbałość o wykształcenie, 7. rzutkość, 8. fachowość, 9. pogarda dla słabszych, 10. megalomania”<sup>67</sup>.

Była już mowa o tym, że za popularnością, za powszedniością wyrażenia *polnische Wirtschaft* przemawia fakt ich przeniknięcia w Rzeszy wilhelmińskiej do literatury trywialnej, do rozrywki masowej. W trywialnej powieści historycznej *Der Fels vom Erz* swego czasu nader popularnego autora Adalberta Ericha Brachvogela stereotyp *polnische Wirtschaft* pojawia się w makroprakseologicznym znaczeniu. Akcja powieści rozgrywa się w XVII w. za czasów wielkiego *Kurfürsta* Fryderyka Wilhelma. Polityczne oblicze Korony wyrysowane zostało w sposób następujący:

„Od dawna — stwierdza narrator w rozdziale zatytułowanym *Polnische Wirtschaft* — była polska widownią najbardziej zwariowanych przeciwieństw politycznych i społecznych. Pod berłem Jagiellonów miała do roku 1572 coś w rodzaju umiarkowanej monarchii konstytucyjnej, w której jednakże wyłącznie szlachta miała coś do

Cultur einer schwächeren Race die Herrschaft über diesen Boden abgenommen haben. Wir und die Slaven, es ist ein alter Kampf. Und mit Stolz empfinden wir: auf unserer Seite ist die Bildung, die Arbeitslust, der Credit”, jw. T. 5, s. 155.

<sup>64</sup> L. Trzeciakowski, *Kształtowanie się obrazu Niemca w polskiej opinii publicznej w okresie rozbiorów*. „Sobótka” nr 2/1978, s. 135.

<sup>65</sup> Jw., s. 135.

<sup>66</sup> B. Prus, *Placówka*. Warszawa 1963, s. 149.

<sup>67</sup> L. Trzeciakowski, *Kształtowanie się...*, s. 136.

powiedzenia. Od kiedy jednakże polityczne partyjniactwo i żądza władzy wzięły górę, królewska godność uległa poniżeniu, stała się Polską republiką, którą rządził król wyłącznie wedle woli sejmu; niewątpliwie jedyny przykład tak jaskrawego pomieszania przeciwstawnych form państwowości w historii (...) często powoływano na tron cudzoziemców, jeżeli stronnictwa nie mogły się ugodzić co do rodzzonego Polaka”<sup>68</sup>.

Nic przeto dziwnego, że Derflinger, jedna z postaci powieści, komentuje w rozmowie z *Kurfürstem* następująco postępowanie Kalksteina: „To jest pol'sche Wirthschaft, no i myślę, że tej ma Pan dość na całe życie!”<sup>69</sup>.

Trywialna powieść Fritza Höckera pod wymownym tytułem *Polnische Wirtschaft* (1896), której akcja rozgrywa się w Wielkopolsce pod koniec XIX w., niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. Spolaryzowany obraz społeczeństwa pogranicza polskiego daje natomiast autorowi okazję, by zróżnicować krąg postaci Niemców i Polaków w sposób czarno-biały. Lekkomyślność, życie ponad stan, brak wyobraźni ekonomicznej, lenistwo, okrucieństwo — oto elementy składowe powieściowego syndromu *polnische Wirtschaft*, zaś kabotyństwo i pozoracja to preferowane cechy polskich postaci. Powieść Höckera mieści się w podgatunku literatury trywialnej, zwanym *Ostmarkengeschichte*. Powieści oraz opowieści o osi akcji osadzonej wokół uprzedzenia *polnische Wirtschaft*, legitymizującego poczynania wobec Polaków, jest niemało. Edyta Połczyńska poświęciła temu zjawisku jeden z podrozdziałów swej monografii o kulturze wielkopolskiej części pruskiego zaboru<sup>70</sup>.

Potwierdzenie o potoczności stereotypu w Rzeszy wilhelmińskiej stanowią dwie operetki o tym samym tytule *Polnische Wirtschaft*, mianowicie Hermanna Zumpego i Richarda Genee oraz Westa (prapremiera w Hamburgu w 1889), jak też Kurta Kraatza i Georga Okonsky'ego oraz Jeana Gilberta<sup>71</sup>. Szczególnie ta druga operetka (prapremiera w Berlinie

<sup>68</sup> „Seit jeher war Polen ein Schauplatz der verrücktesten politischen und sozialen Gegensätze. Unter den Jagellonen hatte es bis 1572 eine Art gemäßigt konstitutioneller Monarchie besessen, in der natürlich aber der Adel allein das Wort hatte. Seit die politische Parteigängerei und Herrschsucht unter demselben jedoch einriß, die königliche Würde herabsank, war Polen eine Republik geworden, welche ein Wahlkönig ganz nach dem Willen des Reichstages regierte; gewiß das einzige Beispiel von so krasser Vermischung entgegengesetzter Staatsformen in der Geschichte. (...) oft berief man Ausländer auf den Thron, wenn sich die Parteien wegen eines geborenen Polen durchaus nicht zu einigen vermochten”. A. E. Brachvogel, *Der Fels vom Erz. Ein historischer Roman*. Berlin 1872, s. 57.

<sup>69</sup> „Det is pol'sche Wirthschaft, und ick denke, an die hätten Se zeitlebens nu jenug!”, jw., s. 80.

<sup>70</sup> Por. rozdział *Über polnische Wirtschaft*. W: E. Połczyńska, „Im polnischen Wind”. *Beiträge zum deutschen Zeitungswesen. Theaterleben und zur deutschen Literatur im Großherzogtum Posen*. Poznań 1988.

w 1910) cieszyła się wyjątkowym powodzeniem (580 spektakli!). Znany pisarz Ernst von Salomon dokumentuje w swej autobiograficznej powieści *Die Kadetten* (1933), w epizodzie dotyczącym pobytu w berlińskiej szkole kadetów w okresie I wojny światowej, popularność melodii z operetki *Polnische Wirtschaft*<sup>72</sup>. Dodać by należało, że postacią tytułową operetki jest wprawdzie Polak, jednakże sens całej akcji określić najkrócej można jako komiczne pomieszanie, jako bałagan. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu przypomnieć wyjaśnienie wedle słownika Sandersa oraz uzupełnić o drugie, zawarte w popularnym słowniku języka niemieckiego Langenscheidta: „*polnische Wirtschaft*, (popularnie) straszny bałagan”<sup>73</sup>. Wolno wnioskować, że posługiwanie się wyrażeniem *polnische Wirtschaft* było wtedy czymś oczywistym. Nie wolno przy tym zapominać, iż sama „praktyka słownikowa”, zwłaszcza tych najbardziej podręcznych i stosowanych, miała również swój udział w upowszechnianiu *polnische Wirtschaft*. Pośrednim dowodem wydaje się być m.in. fragment hasła *Wirtschaft* z wielotomowego słownika Trübnera: „planowe zarządzanie domem lub gospodarstwem» (...) — w przeciwieństwie do bałaganu przysłowiowej już *polnische Wirtschaft*”<sup>74</sup>.

Do kolejnego, niewątpliwie najgroźniejszego i złowrogiego w skutkach zabiegu generowania legitymizującego charakteru uprzedzenia *polnische Wirtschaft* dojść miało raz jeszcze po napadzie na Polskę we wrześniu 1939 r. Szczególnie spektakularny charakter miało przywoływanie przez samego Hitlera oraz aparat propagandy Trzeciej Rzeszy stereotypu *polnische Wirtschaft* dla etyczno-politycznej legitymizacji napadu i okupacji. Pamiętna gdańska mowa Hitlera z 19 września stanowiła przecież próbę stworzenia historiozoficznych ram aksjologicznych dla dokonanej agresji. Odwołanie się do prakseologicznej „niemożności” Polaków, do opłakanych skutków państwowościowej makroprakseologii było integralnym składnikiem wyłożonych „dziejowych racji”.

„W ciągu ostatnich dwudziestu lat zostało jasno dowiedzione: — powiedział Hitler we wstępnej części swej nawet jak na niego przydługiej mowy — Polak, który tej kultury nie stworzył, nie był nawet w stanie jej zachować. I znów okazało się,

<sup>71</sup> Szczegółowe dane przynosi studium T. Szaroty, *op. cit.*, s. 239.

<sup>72</sup> E. von Salomon, *Die Kadetten*. Gütersloh 1943, s. 326.

<sup>73</sup> „(Volkstümlich) schauerhafte Unordnung”. W. Köhler, *Enzyklopädisches Wörterbuch für den deutschen Sprach- und Schreibgebrauch*. Berlin 1912, s. 727.

<sup>74</sup> „Planmäßige Verwaltung eines Hauses oder Hofes» (...) — im Gegensatz zum Drunter und Drüber der sprichwörtlich gewordenen polnischen *Wirtschaft*”. Trübners *Deutsches Wörterbuch*. W. Mitzka (red.), Berlin 1957. T. 8, s. 201 (Podkreślenie w oryginale).

że tylko ten, kto w swych predyspozycjach sam jest kulturotwórczy, ten potrafi zachować na trwałe rzeczywiście kulturalne osiągnięcia”<sup>75</sup>.

W części środkowej swej mowy Hitler powraca do tego wątku i formuluje sąd *expressis verbis* o „polskiej organizacji”:

„Pragniemy w tej chwili oddać sprawiedliwość polskiemu żołnierzowi. W licznych miejscach Polak walczył dzielnie. Jego najniższe dowództwo dokonywało rozpaczliwych wysiłków, dowództwo średniego szczebla było niezbyt inteligentne, dowództwo najwyższego szczebla było fatalne, poniżej wszelkiej krytyki. Jego organizacja była polska!”<sup>76</sup>

Na uwagę zasługuje tu uprzedzeniowo zagęszczające odwoływanie się do liczby pojedynczej (*der Pole*) oraz do tradycyjnych wyobrażeń (*polnische Organisation*). Uprzedzenie potwierdza hipotezę o żywotności „twardego” jądra wyrażenia *polnische Wirtschaft*, mianowicie przekonania o nieroztropnej, bo nieefektywnej (organizacji) pracy, zarówno w obszarze działań jednostkowych, jak i narodowo-państwowych. Aż prosi się, by przypomnieć w tym miejscu Gordona W. Allporta definicję uprzedzenia z jego klasycznego już dzieła *The Nature of Prejudice* (1954), która wychodząc z założenia generalizacji, dostrzega w stereotypie przemożne przekonanie, bliskie określonej kategorii.

Liczne, może nawet jeszcze bardziej wymowne dowody na rozległość odwoływania się do legitymizującej otoczki *prejudice* przynosi (para) literatura, powstała po wrześniu 1939 r. Jest to zarówno „okolicznościowa” poezja, jak i opowieści oraz wspomnienia<sup>77</sup>. Niech legitymizujące wspomnienie oficera Fritza Filliesa, zapisane pod datą 1 września, służy za przykład jeden z wielu:

„I tak doszło do tego, że »Polska« stała się krajem bez treści, przestrzenią bez sensu. Czy wojna, czy pokój — w Polsce dzieło stworzenia leżało nie wykorzystane, odłogiem (...) Bezpłodna pustka wokół nas (...) potwierdzała nam dzień w dzień, że niczego tu nie było, co jest życiem w kraju bez sensu, w kraju dla nas bez treści”<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> „Es ist in den letzten 20 Jahren klar erwiesen worden: der Pole, der diese Kultur nicht begründet hatte, war nicht einmal fähig, sie auch nur zu erhalten”. M. Domarus, *Hitler. Reden und Proklamationen 1932-1945*. Würzburg 1963. T. 2, s. 1335.

<sup>76</sup> „Der Pole hat an vielen Plätzen tapfer gefochten. Seine untere Führung war zu wenig intelligent, seine oberste Führung schlecht, unter jeder Kritik. Seine Organisation war polnisch!”, jw., s. 1360.

<sup>77</sup> Por. H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*. Poznań 1979, s. 103 i nast.

<sup>78</sup> „So geschah es, daß »Polen« für uns ein Land ohne Inhalt, ein Raum ohne Sinn wurde. Ob Krieg, ob Frieden — in Polen lag Schöpfung ungenutzt brach (...) die fruchtlose Leere um uns herum (...) bestätigte uns täglich neu, daß es hier nichts gab, was Leben im Land ohne Sinn. Land ohne Inhalt für uns”. F. Fillies, *Meine Kampagne in Polen*. Berlin 1940, s. 160 i nast.

Aksjologiczny „kompleks »praca«” (*Wertkomplex „Arbeit”*)<sup>79</sup> stawał się coraz bardziej poręcznym narzędziem w propagandzie okupacyjnej. Nie może zatem dziwić obdarzenie propagandowego periodyku Generalnego Gubernatorstwa tytułem *Wirtschaftliche Leistung* (1942 - 1944). Podobnie należy tłumaczyć opublikowanie wspomnianego przyczynku Bernharda Stasiewskiego o Forsterze oraz powtórne wydanie w serii *Ostdeutsche Forschungen* pracy Kurta Lücka o „miecie Niemca w polskiej tradycji i literaturze”.

Obecnie w połączonych Niemczech stereotyp *polnische Wirtschaft* doznał odnowienia i odmłodzenia. Niemcy z dawnej (mniejszej) RFN, „Wessis” zatem, posługują się nim ponoć w stosunku do stanu gospodarki byłej NRD, do (nieskutecznego) sposobu gospodarowania w skali przedsiębiorstwa oraz państwa. Niespożyte zatem są siły tego stereotypu-uprzedzenia, tej wielofunkcyjnej „kategorii-stawu”.

Tak człowiek, jak i społeczeństwo potrzebują wyobrażeń autoafirmujących, wyobrażeń, umożliwiających autoidentyfikację. Syndromatyczny heterostereotyp *polnische Wirtschaft* nie sprzyja niewątpliwie samoutwierdzającemu się oglądowi. Jest przeciwieństwem kategorii przeciwną do tej, która ukrywa się pod pojęciem prudencja, czyli „konglomeratem cech takich, jak: ostrożność, czujność, profilaktyka, przeczność, zdrowy krytycyzm, trzeźwy realizm, odpowiedzialność oraz instynkt polityczny”<sup>80</sup>. Stąd wypieranie go w obszary podświadomości lub stygmatyzowanie go poprzez nazbyt łatwe zaszeregowanie do grupy uprzedzeń niezależnie od okoliczności, w których zaistniał. A może to coś więcej niżli przypadek, że nasi wielcy prześmiewcy, nasi Gombrowicze chociażby, natrafiali i natrafiają na mur pozorowanego niezrozumienia? A gdyby się tak bliżej przypatrzeć światu ich pojęć, na który składają się niedorobłość, zdawkowość, niedojdowość, tandetność i niemożność („Z niemożności powszechnej czerpał swą możność...”), przemieszane z „brakiem formy”, to czy nie natrafilibyśmy na chociażby śladowe wielkości elementów konotacyjnych stereotypu *polnische Wirtschaft*?

Przyłgnęły, czy się nam to podoba czy też nie, do polskiej organizacji pracy oraz skuteczności działania konotacyjne skojarzenia *polnische Wirtschaft*. Współczesność to — niestety — potwierdza. Kolejne wydania nader solidnego słownika potocznej niemieczyny Heinza Küppera z uporem nam o tym przypominają. W pierwszym wydaniu z 1963 r. znajdujemy następujące objaśnienie tego wyrażenia:

<sup>79</sup> Por. *Vom Wert der Arbeit. Zur literarischen Konstitution des Wertkomplexes „Arbeit” in der deutschen Literatur (1770 - 1930)*. H. Segeberg (red.), Tübingen 1991, zwłaszcza rozdział dotyczący Ernsta Jüngera i wojny „jako modernizacji”.

<sup>80</sup> D. Lachowicz, *Orientacja prakseologiczna koncepcji „homo prudens”*. „Prakseologia” nr 3 - 4/1986, s. 67.

„wielki nieporządek; nieopisany bałagan. Pojawiło się wśród pruskich żołnierzy w Okręgu Warszawskim i okolicy”<sup>81</sup>.

Kolejne, zmienione wydanie z 1987 r. przynosi tylko nieco zmodyfikowane wyjaśnienie:

„nieporządek nie do wyobrażenia. Pojawiło się około 1795 r. wśród niemieckich żołnierzy w Okręgu Warszawskim i okolicy w nawiązaniu do rozmaitych nieporządków, na które natrafili Prusacy po trzecim rozbiornie”<sup>82</sup>.

<sup>81</sup> „Große Unordnung; unbeschreibliches Durcheinander. Bei den preußischen Soldaten im Bezirk Warschau und Umgebung aufgekommen”. H. Küpper, *Wörterbuch der deutschen Umgangssprache*. Hamburg 1965. T. 1, s. 387.

<sup>82</sup> „Unvorstellbare Unordnung. Aufgekommen um 1795 bei den deutschen Soldaten im Bezirk Warschau und Umgebung in Anspielung auf mancherlei Mißstände, die die Preußen nach der dritten Teilung Polens antrafen”. H. Küpper, *Wörterbuch der deutschen Umgangssprache*. Stuttgart 1987, s. 923.